

Drogi rozwojowe dziewiętnastowiecznej literatury polskiej według Wincentego Pola

I

Wincenty Pol był – jak wiadomo – krytykiem i historykiem literatury, przedstawicielem pierwszych pokoleń badaczy dziejów polskiego piśmiennictwa artystycznego.

Stał się nim zwłaszcza jako autor cyklu 20 publicznych prelekcji, wygłoszonych w Sali Rady Miasta Lwowa w 1864 roku, a dwa lata później wydanych pt. *Pamiętnik do literatury polskiej XIX wieku*¹, w których przedstawił dzieje naszej literatury od połowy XVIII wieku do lat sześćdziesiątych stulecia następnego. Mówił tu zarówno o dominujących w niej tendencjach, jak i o dynamice przemian literackich, a także o tym, co jest ich przyczyną. *Pamiętnik do literatury polskiej XIX wieku* był niewątpliwie ważnym i sugestywnym ujęciem dziejów polskiej literatury XVIII i XIX wieku – ze względu zarówno na rangę samego autora, jak i jego rozumienie dziejów rodzimego piśmiennictwa w tym okresie². Cykl prelekcji lwowskich ukazywał zarazem charakterystyczny dla tego stulecia sposób ujmowania literatury polskiej – pozornie zbliżony do dzisiejszego, w rzeczywistości jednak zasadniczo od niego odmienny.

Aby przejrzeć naświetlić to zagadnienie, pominię niektóre kwestie poruszone w *Pamiętniku do literatury polskiej XIX wieku*, między innymi charakterystykę i ocenę poszczególnych pisarzy polskich XVIII i XIX wieku, stosunek do literatury oświecenia i romantyzmu, koncepcje periodyzacji historycznoliterackiej, zależności od innych syntez historii literatury w tym

¹ W. Pol, *Pamiętnik do literatury polskiej XIX wieku. W dwudziestu prelekcjach mianych w Radnej Sali miasta Lwowa, stenografowanych pod dyrekcją Lubina Olewińskiego profesora stenografii w Uniwersytecie Lwowskim*, słowo wstępne S. Pilat, Lwów 1866, s. VIII, 403. Wszystkie przytoczenia cytuję za wspomnianym wydaniem, numery stron podaję bezpośrednio po cytatach.

² Por. na ten temat S. Sawicki, *Początki syntezy historycznoliterackiej w Polsce. O sposobach syntetycznego ujmowania literatury w I połowie w. XIX*, Warszawa 1969.

czasie, kluczową rolę kategorii narodu w narracji Pola, jego stosunek do tego, co rodzime, oraz do tego, co zagraniczne, aksjologię krytycznoliteracką itp.³ Skupię się natomiast na zawartej w lwowskich prelekcjach wizji procesu historycznoliterackiego, charakterystyce poszczególnych nurtów literackich w tym czasie oraz na zasadach, które według tego autora rządzą przemianami literatury. Ujęcie Pola – spełniające ówczesne kryteria naukowości – wykorzystywało cały zbiór aktualnych wtedy konceptów krytyczno- i historycznoliterackich: ideę narodowości objawiającej się w kulturze⁴, rozróżnienie literatury naśladowczej i oryginalnej oraz powiązaną z nią ideę „nowej epoki poezji polskiej”⁵, tezę o wtórności literatury dworskiej i salonowej⁶, ideę „przemienności historycznej” stylów i epok literackich⁷, uzasadnienia niskiej oceny literatury polskiego oświecenia, rzekomo zakazanej francuszczyzną⁸, ale także motywacje dla niskiego waloryzowania literatury romantycznej, zarządzonej z kolei germanomanią⁹, odnoszone do XIX-wiecznej literatury

³ Wymienione zagadnienia zostały kompetentnie omówione w następujących pracach: M. Łoboz, *Śpiewak pieśni niedogranych. W kręgu twórczości Wincentego Pola*, Wrocław 2004, s. 155–187 (rozdz. „Tworząc język piśmienny, było z czego wziąć” – uwagi o krytyce literackiej Wincentego Pola); J. Lyszczyzna, *Wincentego Pola sąd nad romantyzmem*, [w:] *Wincentego Pola fascynacje literaturą i krajobrazem*, red. T. Piersiak i A. Timofiejew, Lublin 2010, s. 105–110; M. Łoboz, „Nowa poetyczna epoka”. *Romantyczne lektury Wincentego Pola*, [w:] *Świat Wincentego Pola. Retoryczna tradycja czy romantyczna swoboda*, red. T. Piersiak, A. Timofiejew, Lublin 2012, s. 27–37; J. Kowal, „Ostatni ze starożytnych, z nowożytnych pierwsi”. *Wizerunki literatów stanisławowskich w lwowskich prelekcjach Wincentego Pola*, [w:] tamże, s. 61–78; A. Ziłowicz, *Poszukiwanie wspólnoty. Estetyka dramatyczności a więź międzyludzka w literaturze polskiego romantyzmu (preliminaria)*, Kraków 2011, s. 247–260 (rozdz. *Historia literatury, czyli depozyt życia. O Wincentego Pola budowaniu samowiedzy narodowej*); por. także moje studium *Europejski wymiar literatury polskiej według Wincentego Pola* w niniejszym tomie.

⁴ Zyskiwała ona coraz większą popularność od czasów powstania Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie (1800), dzięki twórczości Jana Pawła Woronicza (m.in. propagowanej przez niego idei „pieśnioksięgu narodowego”), za sprawą głośnego wystąpienia K. Brodzińskiego *O klasycyzmie i romantyczności, tudzież o duchu poezji polskiej* (1818), a następnie w wyniku działalności krytyków romantycznych (m.in. M. Mochnackiego, M. Grabowskiego, S. Witwickiego).

⁵ Por. S. Goszczyński, *Nowa epoka poezji polskiej* (1835).

⁶ Rozwinął ją S. Witwicki w rozprawie *O reputacji autorów za ich życia* (1828).

⁷ Por. S. Sawicki, *Początki syntezy historycznoliterackiej w Polsce*, s. 72.

⁸ W najbardziej wyrazistej postaci sformułował ją M. Mochnacki w książce *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym* (1830) oraz S. Goszczyński w rozprawie *Nowa epoka poezji polskiej*.

⁹ Był to częsty zarzut krytyków późnego oświecenia wobec przedstawicieli „szkoły romantycznej” (sformułował go m.in. Jan Śniadecki w rozprawie *O pismach klasycznych i romantycz-*

francuskiej pojęcie „literatury szalonej”¹⁰, wreszcie ideę poetyckich „szkół narodowych”¹¹ czy poetykę portretu literackiego¹².

II

Przystępując do analizy zapatrywań Pola na drogi rozwojowe XIX-wiecznego piśmiennictwa artystycznego warto poświęcić parę słów jego wizji literatury. Opiera się ona na kilku ważnych założeniach, które określają kształt wyobraźni historycznoliterackiej Pola oraz decydują o koncepcji procesu historycznoliterackiego, a nawet o formułowanych przez niego interpretacjach i ocenach konkretnych pisarzy. Oto kilka najważniejszych zasad:

Według Pola literatura jest owocem i odbiciem tradycji oraz życia umysłowego zarówno jednostek, jak i zbiorowości – jej przeszłości i terażniejszości, jej oświaty, cywilizacji i kultury materialnej, a także odzwierciedleniem atmosfery ideowej danego czasu. Pol był przeto wyznawcą „idei organicznego związku literatury z narodową historią”¹³, zwracał szczególną uwagę na sposób, w jaki piśmiennictwo odzwierciedlało rzeczywistość. W tym systemie literatura miała być zaś „ułamkiem wszystkich ułamków; z tego bowiem, co się działo, najmniejsza część tylko przeszła w pisma, a z tego, co spisaniem zostało, najmniejsza część przechodzi ostatecznie dopiero do druku i do literatury” (s. 163). „Ułamek” to jednak bardzo istotny, wręcz kluczowy, gdyż pozwala wyartykułować najważniejsze idee światopoglądowe popularne w danym czasie, a także funkcjonujące w danej społeczności wyobrażenia etyczne, socjalne, polityczne i estetyczne. Fundamentem koncepcji literackich Pola jest jednak zawartość ideowa literatury, kwestie estetyczne zaś odgrywają rolę drugoplanową.

Zdaniem tego autora literatury nie należy sprowadzać wyłącznie do zbioru konkretnych utworów – rodzi się ona bowiem i funkcjonuje w obrębie

nich, 1819). Podzielali go również niektórzy romantycy (m.in. M. Grabowski w artykule *Uwagi nad balladami Stefana Witwickiego, z przyłączeniem uwag ogólnych nad szkołą romantyczną w Polsce*, 1825; także S. Goszczyński w przywołanej już rozprawie *Nowa epoka poezji polskiej*).

¹⁰ Autorem tego pojęcia był M. Grabowski, *O nowej literaturze francuskiej nazwanej literaturą szaloną* (1838).

¹¹ Rzecznikiem tej koncepcji stał się A. Tyszyński w powieści *Amerykanka w Polsce* (1837).

¹² Por. na ten temat S. Sawicki, *Początki syntezy historycznoliterackiej w Polsce*, s. 35–58.

¹³ Zob. A. Ziółowicz, *Poszukiwanie wspólnoty*, s. 250.

wieloelementowego układu zależności personalnych oraz instytucjonalnych. Ów układ literacki¹⁴ tworzą pisarze, krytycy oraz publiczność, ale równie ważny jest system instytucji odpowiedzialnych za kształt życia kulturalnego, takich jak ustrój polityczny, mecenat artystyczny, szkoła czy Kościół.

Jakoż, jeżeli się bliżej przypatrzemy życiu umysłowemu narodu, to trzeba przyznać, że kilka jest czynników, które na to życie wpływają: poeta, pisarz i artysta twórca; ale jest i dyletant, jest i miłośnik literatury lub sztuki, a nade wszystko patriota, który swoim sercem obejmuje wszystkie usiłności i prace narodu i który im niejako natchnienie daje. (s. 310)

Sam artysta, poeta i pisarz stwarzając, nie widziałby, jak się ma do narodu i do ogółu czytelników, gdyby go swym zapałem dyletant, swoją miłością miłośnik literatury, lub sztuki, nie wspierał. (s. 311)

Z powyższych założeń wynika, że pełny obraz przemian literackich można zrekonstruować dopiero po uwzględnieniu instytucjonalnych składników owego systemu, obowiązującego modelu komunikacji literackiej, a także wszystkich przejawów piśmiennictwa (nie tylko artystycznego, ale także historiografii, pamiętnikarstwa itp.). W tym sensie literatura jawiła się Polowi jako skomplikowany system ideowo-estetyczny, tzn. suma sformułowanych w niej myśli, przeżyć jednostkowych, a także (choć w mniejszym stopniu) suma obowiązujących w danym czasie form i konwencji artystycznych:

W powszechności całą poezję XIX wieku wypada uważać za jedną całość, za owoc poetycznego ducha narodu. Ujrzymy, że pojedynczy pisarze dopełniają jeden drugiego, że każdy coś wnosi do tej skarbnicy, albo pod względem oryginalności, albo pod względem pewnej poetycznej erudycji, albo pod względem samego języka. (s. 329)

System zależności literackich oraz sama literatura nie mają jednak charakteru statycznego, lecz są uwarunkowane historycznie, a co za tym idzie, podlegają nieustannym przemianom. Mają one swój cel, którym jest ujawnienie się w dokumentach piśmiennictwa (artystycznego, historiograficznego, pamiętnikarskiego itp.) określonej „atmosfera duchowej w narodzie”, a następnie – wyartykułowanie „ducha narodowego”, czyli

¹⁴ Posługuję się pojęciem P. Czaplńskiego, który definiuje „układ literacki” jako „współistnienie trzech obszarów: zasobu poetyk, mitów towarzyszących literaturze oraz infrastruktury” (P. Czaplński, *Powrót centrali. Literatura w nowej rzeczywistości*, Kraków 2007, s. 7).

wydobycie autentycznego przeżycia rodzimej zbiorowości, utrwalenie w słowie jej tradycji oraz ekspresja jej wyobrażeń estetycznych. To wewnętrzne usposobienie zbiorowe zapisane jest w „świątyni serca” całego narodu, czyli tam, gdzie naród „przechowuje natchnienia poetycznego geniuszu”, a także w „skarbnicy pamięci”, w której z kolei zapisane są „tradycje dziejów” (s. 3). Dlatego też literatura polska ma dwa równie ważne działy: poezję i dziejopisarstwo.

Dążenie do ekspresji „ducha narodowego” odbywa się jednak pod ciśnieniem przeciwstawnych sił: regresywnej skłonności do naśladownictwa (głęboko zakorzenionej w naturze ludzkiej oraz w europejskich obyczajach literackich) oraz progresywnej tendencji do oryginalności. Pierwsza zasada zapewnia artystyczną poprawność, utrzymanie kontaktu z przeszłością, wpisanie się w krąg „wspólnego świata”¹⁵ kultury, a także łączność ze współczesnym kontekstem historycznym oraz nurtami literackimi rozwijającymi się za granicą. Tendencja druga – na odwrót – pobudza oryginalność artystyczną, skłaniając do pełnego wykorzystania własnych sił twórczych, ale także do wiernego rejestrowania rodzimej tradycji i obyczajów.

Zdaniem Pola literatura ma ponadto społeczne zobowiązania – i one także określają cele przed nią stojące. Można by je określić jako powinność służby na rzecz sprawiedliwości społecznej i w ogóle dziejowej. Literatura wypełnia tę misję przez realizację różnorodnych nakazów: pielęgnowania tradycji rodzimych, służby ideom postępu cywilizacyjnego oraz upodmiotowienia poszczególnych grup społecznych.

W aksjologii Pola ów postulat oznaczał także admirację dla literatury szlacheckiej połączoną z wysoką – choć często ogólnikową i deklaratywną – oceną literatury ludowej. Zapewne w ten sposób należy tłumaczyć zachwyt prelegenta nad twórczością Tymka Padurry oraz przedstawicieli tzw. szkoły ukraińskiej (choć trzeba dodać, że Pol rzadko uwzględniał w swoich prelekcjach przejawy twórczości ludowej w ścisłym sensie tego słowa)¹⁶.

¹⁵ Określenie S. Balbusa, *Między stylami*, Kraków 1996, s. 181.

¹⁶ Postawę Pola tak komentuje A. Ziółowicz: „Pozostaje wierny swym konserwatywnym poglądom, manifestując zarazem szlachecko-ludowy demokratyzm. Broni przekonania o w pierwszym rzędzie szlacheckim charakterze literatury narodowej, zarazem po wielokroć głosząc ideę organicznej syntezy kultury elitarnej i ludowej oraz propagując pracę oświatową wśród ludu. Tak oto w pewien sposób scala dwie fazy własnej biografii – ukazu-

III

Tak rysowałyby się najogólniej zasady określające rozumienie literatury według Pola. Przyjrzyjmy się teraz jego panoramie XIX-wiecznego piśmiennictwa artystycznego w Polsce. Opierała się ona na rozróżnieniu kilku epok („szkół”), które zdominowały życie literackie XVIII i XIX wieku¹⁷.

Kariera wszystkich prądów literackich, które wyróżniał autor *Pamiętnika do literatury polskiej XIX wieku*, miała ścisły związek z popularnością idei filozoficznych w ówczesnej Europie. Prelegent wyróżniał kilka dominujących wówczas idei, które wiązał z oddziaływaniem najsilniejszych europejskich kultur: kultury francuskiej (Pol akcentował zwłaszcza idee encyklopedystów oraz postulaty radykalizmu społecznego pochodzące – jego zdaniem – głównie z tego kraju), kultury angielskiej oraz niemieckiej (zwłaszcza filozofii i literatury tych krajów), a także kultury rosyjskiej (szczególnie idei panslawistycznych). Wymienione wpływy miały zaowocować według niego powstaniem w pierwszej połowie XIX wieku kilku „szkół” literackich: klasycznej, sentymentalnej, romantycznej i realistycznej (na ich określenie prelegent używał głównie form przymiotnikowych). Dobrze znamy te nazwy i z pewnością nas one nie zaskakują. Podobieństwo z dzisiejszymi podziałami wydaje mi się jednak dość powierzchowne.

Najstarsza z nich wszystkich – „szkoła tak zwana klasyczna” (s. 259) – powstała na gruncie oddziaływania kultury francuskiej. W odniesieniu do tego kierunku Pol powtarzał popularną w romantycznej krytyce literackiej tezę, według której literatura klasycystyczna XVIII i XIX wieku miała w Polsce charakter naśladowczy i sprowadzała się do imitowania rzymskiej poezji antycznej oraz XVII-wiecznej francuskiej. Według Pola negatywnym rezultatem odtwórczego charakteru tendencji „klasycznych” w literaturze polskiej miał być brak związku z rodzimym charakterem narodowym i tradycją historyczną. W ujęciu prelegenta „klasycyzm nie posiadał prawie żadnego

je oblicze Janusza i pana Wincentego Pola jednocześnie jako integralną całość” (A. Ziółowicz, *Poszukiwanie wspólnoty*, s. 260).

¹⁷ Zdaniem S. Sawickiego był to wówczas powszechny sposób ujmowania dziejów literatury: „Gdy najczęstszym ugrupowaniem literatury poddawanym syntetycznemu ujęciu była w 1 poł. wieku XIX literatura narodowa, gdy najczęstszymi osiami syntezy były pozaliterackie aspekty: oświaty i narodu, to najczęstszym typem struktury syntetycznej jest podział na zwartościowane epoki. Ale zwłaszcza w tym strukturalnym zakresie panuje duża różnorodność” (S. Sawicki, *Początki syntezy historycznoliterackiej w Polsce*, s. 281).

sposobu, nie budował, że się tak wyrażę, żadnego mostu, ażeby przejść z jakiejś abstrakcyjnej klasycyzacji do przeszłości” (s. 297).

Z wymienionych przyczyn Pol uważał współczesną sobie „szkołę klasyczną” jedynie za przejaw imitatorstwa artystycznego. Prawdziwą „szkołę klasyczną” reprezentowała według niego polska literatura XV i XVI wieku, prawdziwie oryginalna, a zarazem twórczo odwołująca się do antycznych wzorców:

W każdej prawie historii literatury XIX wieku słyszymy o klasykach i romantykach. W XIX wieku nie byliśmy klasykami, ale byliśmy nimi w XV i w XVI i to w całym znaczeniu tego słowa, kiedy z odrodzeniem się sztuki i nauki w całej Europie szerzyły się klasyczne studia. (s. 257)

Z kolei naśladowcza poezja „klasyków” XVIII- i XIX-wiecznych miała – zdaniem Pola – doprowadzić do „stężalości ducha” (s. 194) i skostnienia formy (np. *Ziemiaństwo polskie* Koźmiana to według Pola tylko naśladowanie Wergiliusza). Należy jednak pamiętać, że i tu prelegent dostrzegał wyjątki od reguły, wyłączając spod tej surowej oceny najwybitniejszych polskich pisarzy stanisławowskich, którzy jego zdaniem zapowiadali najzdrowsze tendencje kultury XIX wieku (przede wszystkim Ignacego Krasickiego i Franciszka Karpińskiego)¹⁸.

Z równym sceptycyzmem odnosił się autor *Pamiętnika do literatury polskiej XIX wieku* do pisarzy reprezentujących tendencje sentymentalne (przedstawicieli tego nurtu upatrywał przede wszystkim w powieściopisarzach; wśród najbardziej znanych przykładów tej twórczości wymieniał: *Malwinę, czyli domysłność serca* Marii z Czartoryskich Wirtemberskiej, *Julię i Adolfa* Ludwika Kropińskiego, *Nierozsądne śluby* Feliksa Bernatowicza oraz *Pierwszą miłość, pierwsze uczucie* Elżbiety Jaraczewskiej). Kariera literatury sentymentalnej (zwłaszcza powieści) zrodziła się „Na tle usposobienia moralnego, wziętego od Francuzów i Niemców” (s. 281). Do utworów tego rodzaju Pol zaliczał m.in. *Atalę* François René de Chateaubrianda, *Matyldę* Sophie Rostaud Cottin, *Pawła i Wirginię* Bernardina de Saint-Pierre’a, *Korynnę, czyli Włochy* Germaine de Staël, *Cierpienia młodego Wertera* Johanna Wolfganga Goethego.

Według Pola twórcy powieści sentymentalnej byli nie tylko naśladowcami zagranicznych wzorców, ale za ich sprawą odeszli od rzeczywistości i prawdy w literaturze.

¹⁸ Por. J. Kowal, „Ostatni ze starożytnych, z nowożytnych pierwsi”, s. 66.

Był to czas wielkiego ucisku i wielkiej burzy w świecie i umysły niemogące się pogodzić z tą rzeczywistością rzuciły się na idealne pole romansu i sentymentalnej powieści; na idealne pole nowego rodzaju sielanki, stojącej w rażącej sprzeczności z życiem. (s. 281–282)

Powieść sentymentalna okazywała się zatem tworem sztucznym i wyrozumowanym, a nie przeżyтым – w tym sensie była jałowym produktem duchowym. Jej problematyka miała też według Pola potwierdzać niewspółmierność, jaka może zachodzić między sztuką a rzeczywistością:

W powszechności dzieje się tak; jeżeli życie jest duchowe, poetyczne, to literatura bywa bardzo realistyczna; jeżeli literatura wylewa się w szczytnej poezji, to życie bywa zwykle bardzo powszednie, bo właśnie w starciu się tych dwóch żywiołów z sobą dopełniają się wszystkie niedostatki, potrzebne dla społeczeństwa, wyrażające się ostatecznie postępem. (s. 282)

Pol – mimo że określamy go mianem romantyka¹⁹ – w *Pamiętniku do literatury polskiej XIX wieku* wyraźnie dystansował się od tego nurtu. Nazwę „romantyczność” konsekwentnie opatrywał kwalifikatorem „tak zwana” i wiązał z oddziaływaniem filozofii, kultury oraz literatury niemieckiej. Samo zjawisko sprowadzał jednak do krótkiego czasu przed powstaniem listopadowym, okresu, który już wtedy zwykło się nazywać „walką romantyków z klasykami”. Sprowadzał zatem znaczenie nurtu romantycznego do krótkiego epizodu z dziejów dyskusji literackich i – jak możemy się domyślać – równie krótkiego etapu ujawniania się niektórych tendencji wczesnoromantycznych (np. ballady), na ogół kojarzonych wówczas z tzw. germanomanią.

Z wyraźnym dystansem pisał więc Pol nie tylko o fałszywej klasycyzacji i fatalnym „wpadnięciu w sentymentalność” (s. 385), ale także o „tak zwanej szkole romantyków” (s. 356) i o „wybrykach tak zwanej romantyczności” (s. 385) – i następująco je uzasadniał: „było pewne wysilenie ducha w pewnym kierunku, i to błądzenie po cmentarzach i grobach z upiorami i duchami zanadto długo już trwało i zanadto długo bawiliśmy się nim” (s. 385–386).

Obok klasycyzacji, romantyczności oraz twórczości sentymentalnej w XIX-wiecznej literaturze polskiej Pol dostrzegał także „realistyczny

¹⁹ Por. J. Bachórz, *Miejsce Wincentego Pola w polskiej literaturze dziewiętnastowiecznej*, [w:] *Wincentego Pola fascynacje literaturą i krajobrazem*, s. 29–42; M. Łoboz, „Nowa poetyczna epoka”, s. 27; J. Kował, „Ostatni ze starożytnych, z nowożytnych pierwsi”, s. 64.

kierunek”, a reprezentowały go przede wszystkim powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego. Definiując ten nurt, prelegent zwracał uwagę na jego charakterystyczną ambiwalencję – nazywał ją „formą dialektyczną” (s. 289) powieści realistycznej. Polegała ona na tym, że literatura realistyczna „teorie, historie, obyczaje i tradycje zapytuje o powszednie korzyści społeczne i z tego stanowiska ocenia ich wartość” (s. 288–289). Istotą realizmu nie było zatem jedynie wierne odzwierciedlenie rzeczywistości empirycznej, ale także spór z ideałami, polegający na krytycznej weryfikacji wartości najpopularniejszych idei społecznych i światopoglądowych, a ściślej mówiąc – na obnażaniu ich fałszywości lub sztuczności. Ale i ta tendencja zdaniem Pola nie wzięła się znikąd, lecz została importowana z Zachodu.

Właśnie z powodu wtórności tendencji realistycznych oraz ze względu na ich demaskatorski charakter stosunek autora *Pamiętnika do literatury polskiej XIX wieku* do tego nurtu był negatywny. Prelegent twierdził bowiem, że „literatura bez ideałów być nie może, i musi znowu znaleźć sobie drogę, na której powraca do tego stanu duszy, w którym znowu okazać zdoła rzeczywistość w idealnym świetle” (s. 295). Prawdziwy realizm, pożyteczny i godny tradycji polskiej, dostrzegał natomiast w rodzimym pamiętnikarstwie. Był zresztą wielkim orędownikiem rozwoju tego typu piśmiennictwa:

[...] jeżeli powieść, w realistycznej dążności swojej u nas, zniweczyła ideał, to ten ideał narodowi powrócą znowu pamiętniki; bo w pamiętnikach człowiek sam zostawiony sobie i w walce z życiem, musi koniecznie powrócić do wszystkich ideałów, które mu w walce z życiem siły dodają. (s. 304)

Gdyby zebrać przytoczone uwagi, wyłoniłyby się z nich dość przejrzysty obraz wymienionych nurtów (czy „szkół”). Pol nie pozostawiał wątpliwości: przedstawiciele tych tendencji „byli albo naśladowcami klasycznej literatury francuskiej, a nie pierwotnie klasycznej, albo byli naśladowcami inszych literatur europejskich” (s. 386). Utwory reprezentujące wymienione wyżej kierunki powstawały bowiem w zaciszu salonów literackich, tworzone były przez reprezentantów hermetycznych koterii literackich. Właśnie na fundamencie tej klasyfikacji Pol formułował tezę o jednorodności polskiej literatury do 1822 roku:

[...] przez cały czas Księstwa Warszawskiego, a następnie Królestwa Polskiego, a mianowicie aż do roku 1821 i 1822, płynie cała nasza literatura niejako zebrany korytem w jednym kierunku, że się dopiero od Brodzińskiego zaczynają rozchodzić dążności; że oświata, na całym obszarze kraju rozpostarta, obudza równocześnie zdolności poetyczne, i równocześnie tak w Koronie, jak na Rusi, jak na Litwie,

zawiązują się niejako małe kółka poetyczne, które jako osobne plejady świecą na jednym niebie, stanowią niejako całość poetyczną literatury naszej. (s. 357)

Jak widać, ani (francuska) klasycyzacja, ani (ogólnoeuropejski) nurt sentymentalny, ani (angielska i niemiecka) romantyczność, ani też (francuski) kierunek realistyczny nie zasłużyły na pochwałę Pola. Odrodzenie rodzimej literatury widział natomiast w nowo ukształtowanym w XIX wieku nurcie literatury narodowej. To właśnie ów nurt stwarzał szansę na „uznanie się narodu w swoim jestestwie” (jak kilkadziesiąt lat wcześniej pisał Maurycy Mochnecki), na wypracowanie takiego modelu twórczości, który najpełniej wyrażałby charakter zbiorowości etnicznej, werbalizowałby bliskie jej ideały, opisywał jej przeszłość i teraźniejszość, który byłby entelechią świadomości zbiorowej, a zarazem dojrzałą artystycznie postacią literatury, zapisem prawdy o świecie. „Wielkie powołanie” literatury polskiej w XIX wieku polegało według Pola na tym, by „wyświecić narodową przeszłość” (s. 277) oraz stworzyć „historyczną syntezę” literatury narodowej – czyli w zbiorze wybitnych dzieł literackich zawrzeć różnorodność tematów, wątków i typów twórczości rodzimej, a także opowiedzieć o tradycjach, przeszłości i teraźniejszości polskiej wspólnoty. Literatura narodowa bowiem

[...] reprezentuje nowy styl; a jeżeli mówię o stylu, nie rozumiem sposobu pisania, lecz chcę to powiedzieć, co by właściwie estetycy, filozofowie i historycy powinni byli powiedzieć: rozumiem przez styl tę oryginalną formę ducha, która się humanitarnie objawia w literaturze naszego narodu; forma plastyczna odrębna zupełnie od tych wszystkich, jakie się w literaturze i stylu innych narodów objawiły. Mówię tu o takim stylu, jakim był grecki, rzymski, bizantyński, romancki, mauretański, jakim był gotycki, jakim był styl odrodzenia i rokoko. Kto ma oczy, ten dostrzeże, że jest i styl polski, który z ducha i dziejów dobył nowe plastyczne formy [...]. (s. 321)

Co ciekawe: literatura narodowa miała według Pola płynąć szerokim nurtem od czasu wystąpienia Kazimierza Brodzińskiego i Adama Mickiewicza. W tym sensie zdawała się wyznaczać swoisty „koniec historii”, a przynajmniej kres przemian literackich (dlatego Pol mógł bez kompleksów pominąć obraz literatury bieżącej, tj. wydawanej w latach sześćdziesiątych). Pozostając bowiem w obrębie założeń Pola, trudno sobie wyobrazić jakkolwiek inny nurt, który mógłby nastąpić w przyszłości. Możliwe wydaje się albo coraz pełniejsze realizowanie się narodowości, albo regres, a wraz z nim

powrót do kosmopolityzmu i naśladownictwa. Polowski koncept „nowej epoki narodowości” w literaturze wydaje się przeto dość statyczny – zakłada bowiem, że taki idealny charakter piśmiennictwa można osiągnąć, a następnie po prostu przy nim trwać. (Jakże inaczej widział ten problem na przykład Maurycy Mochnecki, dla którego literatura narodowa miała być owocem stale trwającego procesu kształtowania samoświadomości zbiorowej, ciągłych sporów i kontrowersji – światopoglądowych, politycznych i estetycznych)²⁰.

Można by jeszcze spytać: Jak to się jednak stało, że z tylu rozproszonych i niezharmonizowanych ze sobą tendencji mógł zrodzić się tak łatwo jednorodny nurt artystyczny?

IV

Gdyby jednak zawiesić na chwilę nasze wątpliwości i zdziwienia, gdyby też abstrahować od dzisiejszej wiedzy, można by stwierdzić, że z tych uwag Pola wyłania się wyrazista wizja procesu historycznoliterackiego, wizja, której autor był wierny. Oto jej najważniejsze cechy:

1. W myśl sugestii zawartych w *Pamiętniku do literatury polskiej XIX wieku* rozwój literatury ma charakter kumulatywny i teleologiczny. Pol okazał się zwolennikiem takiego rozumienia procesu literackiego, które sprowadzało się do łączenia utworów literackich z przebogată sferą zjawisk pozaliterackich, do myślenia o literaturze w kategoriach systemu i pełni oraz dążenia do formy dojrzałej. W znacznym stopniu była to postawa oryginalna na tle ówczesnych koncepcji historycznoliterackich (będących często rozumowanym spisem biobibliograficznym, prezentacją portretów literacko-psychologicznych bądź też dziejów literatury ujętych w ramy „historii oświaty”²¹).

2. Dzieje literatury mają charakter procesualny, ale nie ewolucyjny (przynajmniej w takim sensie tego słowa, jaki nadała mu nawiązująca do nauk biologicznych myśl pozytywistyczna). Podmiotami rozwoju historycznoliterackiego są nurty (a raczej „szkoły” i „kierunki”²²), a nie na przykład

²⁰ Por. B. Łagowski, *Filozofia polityczna Maurycego Mochneckiego*, Kraków 1981.

²¹ Por. S. Sawicki, *Początki syntezy historycznoliterackiej w Polsce*, s. 89–122.

²² W *Pamiętniku do literatury polskiej XIX wieku* mowa też o „fazach” rozwoju literatury (s. 240).

wyodrębnione chronologicznie okresy czy epoki²³. Również kwestie następstwa chronologicznego odgrywały u Pola niewielką rolę.

W ujęciu prelegenta nurty literackie raczej nie komunikowały się ze sobą. Ewolucyjność nie była bowiem naczelną kategorią regulatywną; stała się nią koncepcja procesu rządzącego się regułami „przemienności historycznej”²⁴ i ciągłych „zwrotów”²⁵, zasadami osobliwego następstwa „wyżów” i „niżów” w rozwoju literatury (widocznego zwłaszcza w perspektywie długiego trwania), a także ciągłego rozpoczynania od nowa, ale z coraz to innego miejsca. Pol jawił się ponadto w swoich prelekcjach jako zwolennik organiczno-dynamicznego²⁶ i aktywistycznego modelu przemian literackich, silnie opozycyjnego wobec koncepcji deterministycznych.

Stąd też w jego myśleniu historycznoliterackim pojawiały się metafory związane nie tyle z organicznym wzrostem (obrazowanym za pomocą metaforyki rodzenia się, dojrzewania, umierania, mimikry itp.), ile raczej ewokujące obrazy przyswajania i zużywania, marszu w różnych kierunkach, wychodzenia na nową drogę, podążania za pędem zbiorowym, czerpania z różnorodnych źródeł, przygotowywania gruntu pod nowe uprawy, budzenia z upadku, położenia kamienia węgielnego czy kształcenia się w literackiej szkole²⁷.

Oto znamieny przykład takiego rozumowania – passus dotyczący znaczenia badań nad słowiańszczyzną Zoriana Dołęgi Chodakowskiego:

[...] od jego naukowych badań zaczyna się stanowczy zwrot w literaturze naszej. Można by powiedzieć, że tak, jak kiedy kto chce wielki skok zrobić, musi wziąć najprzód silny zapęd: tak też i myśmy zrobili, czyniąc wielkie, stanowcze i bardzo gruntowne przygotowania na polu całej Słowiańszczyzny, na polu badań ziemi ojczystej i znajomości naszego ludu; i stąd też miała skąd zaczerpnąć literatura nasza i przybrać zupełnie inny kierunek. Ten

²³ Temu podziałowi sprzyjało popularne wówczas myślenie o poszczególnych literaturach narodowych jako o odrębnych „szkołach” literackich. Por. S. Sawicki, *Początki syntezy historycznoliterackiej w Polsce*, s. 256–275.

²⁴ Tamże, s. 72.

²⁵ Tamże, s. 189.

²⁶ Por. na ten temat T. Walas, *Czy jest możliwa inna historia literatury?*, Kraków 1993, s. 86–94 (rozdz. *Model „ekspozycji muzealnej” i model organiczno-dynamiczny*).

²⁷ Na temat metaforyki historycznoliterackiej por. M. Stanisławski, „*Walka romantyków z klasykami*”, czyli o dziejach pewnej metafory historycznoliterackiej, [w:] *Między biografią, literaturą i legendą*, pod red. M. Stanisława i K. Maciąga, Rzeszów 2010, s. 9–40.

zwrot, jaki jej nadały tego rodzaju badania, nie jest tedy wcale przypadkowy, i od początku tego wieku dążą najprzód wszystkie najgruntowniejsze naukowe badania, a następnie literackie, etnograficzne i językowe studia do tego, aby przygotować pole pod najnowszą naszą poezję [podkr. – M. S.]. (s. 191–192)

Pamiętnik do literatury polskiej XIX wieku zaświadcza więc przedewszystkiem etap rozwoju polskiej historiografii literackiej.

3. Przemiany literackie przebiegają zdaniem Pola według modelu interakcyjnego, a nawet swoiście konfrontacyjnego. Prelegent akcentował bowiem rolę wielkich pisarzy europejskich jako inspiratorów przemian literackich, a nawet „ruchu powszechnego literatury europejskiej” (s. 340). Dowodził więc, że istotnym „bodźcem byli wielcy pisarze postronni”; „europejskie wielkie genjusze wywierają na nas, jako na naród europejski, zawsze bardzo wpływ stanowczy” (s. 267). W ogóle sądził, że kierunku rozwoju historii literatury nie wyznaczają jakieś anonimowe, ponadjednostkowe determinanty, lecz czynią to świadome wybory podejmowane przez wybitnych pisarzy. To właśnie od genialnych jednostek zależy kształt historii oraz rozwój piśmiennictwa.

Nie zmienia to faktu, że wpływy literackie traktował Pol z dużą rezerwą. W jego mniemaniu literatura każdego narodu, aby uzyskać oryginalne znamiona, musiała najpierw wyzwolić się spod obcych wpływów, zwłaszcza ze „naśladowania wypada uważać jako przechodnie w literaturze narodowej” (s. 386). Dopóki im podlegała, dopóty skazywała sama siebie na imitatorstwo i wtórność, czyli – zdaniem Pola – na podleganie przemijającym, importowanym modom i wzorcom kulturowym.

W ten oto sposób literatura okazywała się polem międzynarodowego agonu, na którym duch narodu mierzył się z najbardziej wpływowymi ideami obcymi: sprawdzał ich siłę i przydatność, wchodził w rozmaite interakcje, korzystał z nich, używał, a po użyciu – odrzucał to, co nieprzydatne i niepotrzebne²⁸. Pol argumentował: „jeżeli naród sam tworzy, a nie naśladuje, znając to wszystko, co inni znają, to tworzy własne oryginalne typy” (s. 321–322). Jedynie w ten sposób z różnorodnego i wielonarodowego zlepk

²⁸ Na temat kategorii emulacji, agonu, interakcji w literaturze por. A. Fulińska, *Naśladowanie i twórczość. Renesansowe teorie imitacji, emulacji i przekładu*, Wrocław 2000; H. Bloom, *Lęk przed wpływem. Teoria poezji*, tłum. A. Bielik-Robson, M. Szuster, Kraków 2002; M. Bielecki, *Historia – dialog – literatura. Interakcyjna teoria procesu historycznoliterackiego*, Wrocław 2010.

idei oraz inspiracji artystycznych mogła powstać literatura narodowa, a jest to – jak pamiętamy – najważniejszy cel każdej kultury („powołani jesteśmy do stworzenia nowej literatury”, s. 213).

V

Agnieszka Ziołowicz słusznie dostrzegła w autorze *Pamiętnika do literatury polskiej XIX wieku* myśliciela „dalekiego od stereotypu »przeciętnego« uczestnika kultury swego czasu. To raczej ktoś obdarzony głęboką świadomością literatury, bystry obserwator i wnikliwy znawca swej epoki, intelektualista sytuujący się ze swoim sposobem myślenia na antypodach egotycznego romantyzmu i filozoficznej spekulatywności”²⁹. W istocie, *Pamiętnik do literatury polskiej XIX wieku* w wielu punktach poświadcza charakterystyczny dla połowy XIX wieku sposób ujmowania dziejów literatury polskiej. Jego autor był jednak przykładem badacza oryginalnego: umiał ująć w swojej syntezie bardzo rozległy obszar zjawisk literackich, a co najważniejsze – zaproponował wyrazisty i przekonujący model przemian rodzimego piśmiennictwa w jego różnorodnych uwarunkowaniach historycznych, społecznych, obyczajowych i artystycznych.

²⁹ A. Ziołowicz, *Poszukiwanie wspólnoty*, s. 259.